

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2015r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bohdan Bieniek (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SA Piotr Prusinowski

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 sierpnia 2015 r. w B.

sprawy z odwołania A. P.

przy udziale zainteresowanej W. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie

na skutek apelacji wnioskodawczyni A. P. oraz zażalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 19 listopada 2014 r. sygn. akt III U 340/14

I. **oddala apelację A. P.,**

II. **oddala zażalenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.,**

III. **koszty postępowania za instancję odwoławczą wzajemnie znosi.**

III AUa 110/15

III AUz 11/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 08.04.2014 r. stwierdził, że W. O. jako pracownik u płatnika składek Gospodarstwo (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu) w okresie od 12.02.2013 r. do 18.08.2013 r.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła A. P., domagając się jej zmiany i ustalenia, że W. O., jako pracownik u płatnika składek - Gospodarstwa (...) podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu) w okresie od 12.02.2013 r. do 18.08.2013 r. W ocenie odwołującej pozwany nie

przedstawił dowodów na poparcie stanowiska prezentowanego w zaskarżonej decyzji, a zgodnie z art. 6 k.c. to na pozwanym w sprawie spoczywał ciężar dowodu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 19 listopada 2014 r. oddalił odwołanie i zasądził od skarżącej na rzecz pozwanego kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pisemnych motywach orzeczenia Sąd Okręgowy wskazał, że problematyka zawierania umów o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych (różnego rodzaju) opiera się na licznych orzeczeniach, które zapadały w różnych stanach faktycznych i charakteryzuje się ugruntowaną linią orzecniczą. Należy więc wskazać za Sądem Najwyższym, iż samo zawarcie umowy o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczne z ustawą, jednak umowa o pracę zawarta wyłącznie w celu ich nabycia np. prawa do wcześniejszej emerytury jest pozorna (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 17.03.1998 r. sygn. II UKN 568/97 LEX 33544; 18.10.2005 r. sygn. IIUK 43/05 LEX 189956). Również zawarcie pozornej umowy o pracę, zmierzającej do obejścia obowiązujących przepisów prawa, nie daje podstaw do nabycia prawa do wcześniejszej emerytury (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 06.01.1999r. sygn. III AUa 1142/98 LEX 40212).

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. W ocenie Sądu I instancji ustalone okoliczności faktyczne wskazują, że zawarcie umowy miało na celu jedynie włączenie W. O. do powszechnego systemu ubezpieczeń z wyższą podstawą składek, a następnie uzyskanie przez nią prawa do wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Na podstawie bowiem tej umowy strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) stosunku pracy. Powyższy fakt potwierdza brak dowodów potwierdzających świadczenie pracy przez W. O.. Wątpliwe pozostają już same okoliczności zawarcia przez strony umowy o pracę. Pomijając nawet kwestię, czy A. P. było stać na zatrudnienie pracownika za wynagrodzeniem 7.200 zł, to określenia wymaga, iż ani przed rzekomym zatrudnieniem W. O., ani po, nie podejmowała prób zatrudnienia kogoś na stanowisku kierownika ds. produkcji i sprzedaży. Zdaniem Sądu stanowisko to zostało utworzone jedynie na potrzeby pozornego zatrudnienia W. O.. Oceniając kwalifikacje W. O. nie sposób pomijać faktu, iż w momencie zatrudnienia miała ona ukończone 67 lat życia. Ponadto od 2000 r. jest emerytką, dodatkowo od 11.05.2007r. ma stwierdzoną trwałą całkowitą niezdolność do pracy w związku z pobytem w miejscach odosobnienia (deportacja do ZSRR). W. O. nie ma wykształcenia kierunkowego – ogrodniczego lub rolniczego, nigdy nie pracowała w branży ogrodniczej lub przynajmniej handlowej. Jak wynika ze świadectwa pracy (k. 6 akt ZUS w sprawie o emeryturę) W. O. od 08.09.1966 r. do 31.01.1971 r., a następnie od 01.09.1971 r. do 29.02.2000 r. pracowała stale w SP ZOZ w E., ostatnio jako starsza pielęgniarka. Jak wskazała w trakcie zeznań, zatrudnienie podjęła po części za namową syna, gdyż „nudziła się”. Trudno zatem przyjmować, aby w jakiś szczególny sposób poszukiwała zatrudnienia lub jego potrzebowała, zważywszy, iż ma stałe i niemałe źródło dochodu. Natomiast jako wieloletnia emerytka postanowiła podjąć zatrudnienie w firmie, która jest oddalona od jej miejsca zamieszkania, praca wiąże się z prowadzeniem dużego gospodarstwa, mobilnością, sprawowaniem stałego nadzoru nad szeregiem elementów tj. personelem (który nie został jeszcze zatrudniony), towarem, produkcją, narzędziami oraz bieżącą analizą kosztów.

Rozważając okoliczności zatrudnienia W. O. nie można było pomijać, iż była i jest ona osobą cierpiącą na szereg konkretnych schorzeń. Jak wynika z wpisu w książeczce inwalidy wojennego - wydanej bezterminowo w dniu 03.09.1998 r., odwołująca się zgodnie z orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 06.01.1998 r. cierpi na nadciśnienie tętnicze z zajęciem serca, chorobę wieńcową z zaburzeniami krążenia, stan po przebytej gruźlicy płuc i nerwicę lękową. Natomiast zgodnie z zaświadczeniem lekarza medycy pracy (k. 5 akt ZUS) nie stwierdzono u odwołującej się przeciwwskazań do pracy na stanowisku kierownika ds. produkcji i sprzedaży. Zaświadczenie zostało wydane na rok. Nie uszło jednak uwadze Sądu, iż jak zeznała sama W. O., przed zatrudnieniem u A. P. nie cierpiała na schorzenia z powodów których później stała się niezdolna do pracy i poszła na zwolnienie lekarskie. Wskazała, iż nagle ujawniły się bóle kręgosłupa i stawów. Wcześniej nie leczyła się z tego powodu. Jak zaś

wynika z dokumentacji medycznej, dołączonej przez organ rentowy, pierwsze wzmianki o chorobie zwyrodnieniowej stawów i kręgosłupa u odwołującej się pojawiały się w zaświadczeniu z dnia 27.02.1995 r. (k. 23 akt rentowych z dokumentacją medyczną). Są to zaświadczenia, które odwołująca się uzyskiwała w sytuacjach, gdy ubiegała się o świadczenia z ubezpieczeń społecznych i zapisy o chorobie zwyrodnieniowej kręgosłupa i stawów (oprócz oczywiście innych schorzeń) potwierdzały się cyklicznie, w kolejnych dokumentach. Dlatego Sąd nie dał wiary odwołującej się W. O., jakoby w momencie zatrudnienia u A. P. nie cierpiała na te schorzenia. Ponadto oprócz dowodów w postaci konkretnych zaświadczeń również doświadczenie życiowe wskazuje, iż osoba, która przez całe życie pracowała ciężko, a za taką należy uznać pracę pielęgniarki, a we wczesnym dzieciństwie doznała traumatycznych doświadczeń związanych z deportacją w głąb ZSRR i niewolą, cieszy się dobrym zdrowiem. Sąd nie odmawia W. O. dobrego samopoczucia, jednak nie można przyjmować za wiarogodne twierdzeń o jej zdolności do pracy w sytuacji, gdy istnieje szereg okoliczności wskazujących na jej brak.

Analizując moment zatrudnienia W. O. z punktu widzenia interesu A. P. Sąd Okręgowy również nie znalazł przekonujących dowodów, które wykluczałyby pozorność tej czynności prawnej. Jak już wcześniej wskazano, stanowisko na którym została zatrudniona W. O. zostało utworzone specjalnie na potrzeby spornej umowy. Z zakresu obowiązków, jaki miał obowiązywać W. O., wynika, iż miała wykonywać wszystkie obowiązki, związane z prowadzeniem gospodarstwa (...). Nielogicznym jest natomiast zatrudnienie osoby bez jakiegokolwiek doświadczenia do prowadzenia tak dużego przedsiębiorstwa. Bez komentarza należy też zostawić fakt, iż zatrudnienie W. O. nastąpiło od razu na czas nieokreślony.

Za nietrafione uznano argumenty, iż W. O. posiadała wiedzę w zakresie ogrodnictwa. Umiejętności i wiedza uzyskane przy okazji uprawiania własnego ogrodu przez W. O. nie stanowią o jej kwalifikacji do prowadzenia takiego gospodarstwa ogrodniczego. Zdaniem Sądu doświadczenie odwołującej można rozważać w aspekcie hobby czy amatorskiego prowadzenia nawet hodowli np. truskawek, ale na własne potrzeby. W przypadku A. P. produkcja roślinna miała charakter nie hobbystyczny, ale produkcyjny i stanowiło jej źródło dochodu. Ponadto gospodarstwo to przejęła po rodzicach, zatem można zakładać, że posiadało już wypracowaną jakość i sposób prowadzenia produkcji. Można zatem przyjąć, iż A. P. szybciej podjęłaby działania zmierzające do rozwoju firmy i w sytuacji zadecydowania o zatrudnieniu pracownika na takim właśnie stanowisku, będzie stawiać na osobę, która posiada jakiegokolwiek doświadczenie w tej konkretnej branży. Argument, iż W. O. jako pielęgniarka zarządzała grupą ludzi i posiadała w tym zakresie doświadczenie, nie ma żadnego odniesienia do jej sytuacji pracowniczej w tym przypadku. Najwyraźniej uszło uwadze odwołującej, iż w momencie zatrudnienia W. O. nie został zatrudniony żaden inny pracownik. Faktem jest, iż nie zdążyła też nikogo zatrudnić. Natomiast w sytuacji gdyby faktycznie miało dość do stworzenia zespołu, którym miałyby kierować W. O., to A. P. do czasu rozwiązania choćby kwestii przetargu, do którego startowała, a który rozstrzygnął się dopiero w wakacje 2013 r., jako właściciel mogła samodzielnie podjąć kroki w celu skompletowania takiego zespołu. Tak się jednak nie stało. Z tego też względu, zdaniem Sądu stanowisko odwołującej się oraz zainteresowanej pozostawało w sferze twierdzeń. Ponadto na każdym etapie związanym z zawarciem przez strony rzekomej umowy, ujawniały się konkretne okoliczności, które przeczą stanowisku stron i wskazują na pozorność umowy.

Na zmianę stanowiska Sądu Okręgowego nie miały też wpływu zeznania przesłuchanych w sprawie świadków S. P. – córki A. P. oraz G. M., gdyż de facto potwierdzili jedynie, iż widzieli zainteresowaną na terenie gospodarstwa (...). G. M. tylko zresztą raz widział W. O. na terenie gospodarstwa (...), zasięgając informacji o konkretnym towarze, którego zakupem był zainteresowany. Do zeznań S. P. należy podchodzić ostrożnie, jako osoby bliskiej A. P..

Na koniec należy odnieść się do wysokości wynagrodzenia, które rzekomo zostało zaoferowane przez A. P. dla W. O.. Kwota 7.200 zł brutto wynagrodzenia jest kwotą bardzo wysoką zważywszy na wszystkie wyżej przedstawione okoliczności. Poza tym w warunkach rynku pracy, jakie panują na obszarze północno – wschodniej Polski, jest nierealne, aby nowy pracownik mógł liczyć na takie wynagrodzenie już na samym początku pracy. Wydaje się, że nawet wysokiej klasy, ze stosownym wykształceniem i umiejętnościami specjalista z zakresu ogrodnictwa miałby trudności z uzyskaniem na początku zatrudnienia takiego wynagrodzenia. Doświadczenie życiowe przemawia również za tym, że niedoświadczony pracownik sam musi ubiegać się o wyższe wynagrodzenie, natomiast pracodawca stara się w

tych zakresie ponosić jak najniższe koszty. Dlatego też okoliczność ta stanowiła dodatkową przesłankę potwierdzającą pozorność spornej umowy.

Z tym wszystkim względów uznać więc w sprawie należało, że praca W. O. w ramach stosunku pracy na rzecz Gospodarstwa (...) nie była rzeczywiście świadczona. Pewne natomiast elementy tej pracy zostały upozorowane dla jej uwiarygodnienia. W. O. nie może więc podlegać ubezpieczeniom społecznym. Tym bardziej nie może im podlegać, że jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25.01.2005r. II UK 141/04 (OSNP 2005/15/235) zawieranie umowy o pracę i krótkotrwale zatrudnienie rodzące prawo do pełni świadczeń przysługujących z ubezpieczenia społecznego, uzasadnia poczucie nadużywania prawa.

Mając więc powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ §1 kpc oddalił odwołanie.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 §1 i 3 kpc w zw. z §11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła A. P., zaskarżając orzeczenie Sądu Okręgowego w całości i zarzucając:

- sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego wynika że W. O. wykonywała powierzone jej na stanowisku kierowniczym czynności pracownicze, a tym samym brak podstaw do akceptacji stanowiska wyrażonego w zaskarżonym orzeczeniu;

- naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez wybiórczą ocenę zeznań świadków G. M. i S. P., którzy potwierdzili wykonywanie pracy przez W. O., a nadto dokonania w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, że osoba w wieku 67 lat nie posiada doświadczenia do sprawowania funkcji kierowniczej i nie może otrzymać stosownego wynagrodzenia do sprawowanej funkcji.

- naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego stwierdzenie, że schorzenia W. O. wykluczają możliwość wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym oraz ustalenie dochodu pracodawcy na podstawie zeznania podatkowego w sytuacji gdy podatnik nie prowadził ksiąg podatkowych;

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia wskutek pominięcia zarzutów naruszenia art. 61 § 4 k.p.a. i wszczęcie postępowania z dniem 13 lutego 2014 r., mimo gromadzenia materiału dowodowego już od października 2013 r. oraz naruszeniu art. 10 k.p.a. przez uniemożliwienie A. P. wypowiedzenia się co do zebranych dowodów w sprawie.

Mając na uwadze powyższe skarżący domagał się zmiany orzeczenia Sądu Okręgowego i poprzedzającej go decyzji organu rentowego w całości i ustalenia, że W. O. jako pracownik u płatnika składek Gospodarstwo (...), podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresie od dnia 12 lutego 2013 r. do dnia 18 sierpnia 2013 r. Ponadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu swego stanowiska skarżący wskazał, że zawarta umowa o pracę spełnia wszelkie elementy opisane w art. 22 § 1 k.p. Po pierwsze, przepisy prawa pracy nie nakładają na pracodawcę obowiązku szczegółowego badania pracownika, zaś wiek pracownika nie stanowi podstawy zakazu zawarcia stosunku pracy. Zadaniem pracownika było stworzenie zespołu ludzi tj. majstra i trzech pomocników celem rozszerzenia produkcji i zbadanie popytu na rynku. Po wtóre, odległość od miejsca zamieszkania do miejsca zatrudnienia jest niewielka. W końcu świadkowie potwierdzili fakt wykonywania pracy przez W. O.. Mając powyższe na uwadze apelacja jest zasadna.

Zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu złożył pozwany, wskazując na naruszenie § 6 pkt 6 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego

ustanowionego z urzędu w związku z art. 98 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kwoty 3600 zł wraz z kosztami postępowania zażaleniowego.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że sprawa ma charakter majątkowy, co uzasadnia zastosowanie § 6 rozporządzenia, a tym samym czyni zażalenie zasadnym.

W odpowiedzi na zażalenie strona odwołująca wniosła o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni podlega oddaleniu. Obowiązki sądu odwoławczego wyznacza art. 382 k.p.c. Zgodnie z przytoczonym przepisem sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Na każdym etapie procesu obowiązek przedstawiania dowodów spoczywa na stronach. Istotą tego obowiązku wizualizuje art. 3 k.p.c., który stanowi o obowiązkach stron i uczestników postępowania w zakresie składania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiania dowodów. Przepis ten nie jest skierowany do sądu, lecz do stron procesowych i nakłada na nie ogólny obowiązek przedstawiania dowodów w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. Wyraża on jedną z zasad procesu cywilnego (zasadę kontradyktoryjności), która jednocześnie przeciwstawia się obowiązkowi działania sądu z urzędu. Postępowanie dowodowe z urzędu może być jedynie usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 176/03, Lex nr 151620). Tych w sprawie brak, skoro obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Poszerzenie dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego może mieć miejsce w także w sądzie II instancji, a mianowicie w razie wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 381 k.p.c., czy też w wyniku odpowiedniego zastosowania możliwości opisanej w art. 232 zd. 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

A limine należy podkreślić, że żadna z opisanych wyżej przesłanek nie występuje na gruncie przedmiotowej sprawy. Po pierwsze, wnioskodawczyni w apelacji, jak i w trakcie postępowania apelacyjnego nie zgłaszała wniosków dowodowych. Po wtóre, dopuszczenie dowodu z urzędu z uwagi na podniesione już argumenty nie było możliwe. Agregacja powyższych przesłanek wskazuje na konieczność oceny zaskarżonego orzeczenia w świetle dowodów zgromadzonych w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Skarżący wadliwości rozstrzygnięcia upatruje w naruszeniu przez Sąd Okręgowy przepisów prawa procesowego i lokuje je w sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak też zarzuca dokonanie dowolnej i wybiórczej oceny dowodów z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. Zredagowane zarzuty naruszenia prawa procesowego powodują, że Sąd drugiej instancji jest nimi związany. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNCP 2008 r., nr 6, poz. 55).

Odpowiadając na postawione zarzuty należy podkreślić, iż Sąd I instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Do najistotniejszych elementów stanu faktycznego należy zaliczyć następujące okoliczności: A. P. prowadziła Gospodarstwo (...) w S. koło E.. Rozmiar prowadzonego przedsiębiorstwa nie uzasadniał zatrudnienia na stanowisku kierowniczym osoby trzeciej. W. O. pobiera rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z pobytem w miejscach odosobnienia w ZSRR. Ma ustalone także prawo do emerytury. W przeszłości pracowała jako pielęgniarka. W dniu 12 lutego 2013 r. A. P. i W. O. podpisały umowę o pracę na czas nieokreślony za wynagrodzeniem w kwocie 7200 złotych. Pracodawca miał powierzyć pracownikowi stanowisko kierownika do spraw produkcji i sprzedaży. Umowa o pracę okazała się pozorna, albowiem nie doszło do rozpoczęcia wykonywania pracy. Mimo tego od dnia 19 lutego 2013 r. pracownik zgłosił niezdolność do pracy, a płatnik składek wykazał w dokumentach rozliczeniowych wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy (od dnia 19.02.2013 r. do dnia 4.03.2013 r.), następnie

zasilek chorobowy od dnia 5 marca do 18 sierpnia 2013 r. Z dniem 19 sierpnia 2013 r. W. O. została wyrejestrowana z ubezpieczeń społecznych.

Ustalone w ten sposób przez Sąd Okręgowy okoliczności faktyczne Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne. Jest to możliwe wobec dokonania przez Sąd Okręgowy swobodnej oceny dowodów, zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Powołany wyżej przepis zobowiązuje sąd do oceny wiarygodności mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału zgromadzonego w sprawie. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia życiowego. Granice swobodnej oceny dowodów są wyznaczone przez takie komponenty jak: obowiązek wyprowadzania przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, obowiązek poruszania się w ocenie dowodów w ramach przepisów proceduralnych wynikających z treści art. 227- 234 k.p.c. oraz w końcu z poziomu świadomości prawnej sędziego i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa. Z tego wynika, że swobodna ocena dowodów jest dokonywana przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych ale powinna także uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny racjonalny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, a ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz.655). Dopuszczenie się obraży art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Jak wspomniano swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego – stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził. Podobna wykładnia art. 233 § 1 k.p.c. była przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906; z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1446/00, Lex nr 55167; z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00. Lex nr 53923).

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie można zgodzić się z twierdzeniem o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. Przede wszystkim Sąd stosownie do wniosków stron dopuścił dowód z osobowych źródeł dowodowych, jak i dokumentów. Ocena osobowych źródeł dowodowych nie polega wyłącznie na odtworzeniu treści relacji przedstawionych przez świadków, lecz powinna być poddana ocenie z perspektywy wyżej wskazanych dyrektyw interpretacyjnych. Podobnie rzecz dotyczy zeznań stron. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia wyjaśnił powody, dla których nie dał wiary określonym twierdzeniom świadków w zakresie związanym ze świadczeniem pracy przez ubezpieczoną. Argumenty użyte na uzasadnienie takiego stanowiska są prawidłowe, a formułowane wobec nich zarzuty sprowadzają się de facto do polemiki ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji. Nie można zgodzić się z apelującą odnośnie wadliwej oceny zeznań świadków. Sąd pierwszej instancji zauważył, że zeznająca w sprawie S. P. to córka A. P.. W okolicznościach sprawy jest zatem osobą zainteresowaną wynikiem postępowania, co też wyklucza oparcie ustaleń na podstawie relacji tej osoby. Po wtóre niewiarygodne są także zeznania G. M., gdyż pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Wyjaśnienie tej sprzeczności wymaga uprzedniej oceny całokształtu okoliczności w sprawie. Otóż umowa o pracę miała być podpisana w dniu 12 lutego 2013 r., przez następne trzy dni pracownik miał być szkolony (bhp, szkolenia stanowiskowe), a realizację obowiązków pracowniczych rozpoczął w dniu 18 lutego 2013 r., Tego dnia miał widzieć pracownika świadek M., który był zainteresowany zakupem roślin. Już wątpliwości budzi, że krótkotrwała wizyta w Gospodarstwie (...) pozwoliła świadkowi na zapamiętanie osoby (jej danych osobowych), skoro później świadek nie miał z nią kontaktu,

a w momencie wizyty nie istniały żadne przesłanki uzasadniające zachowanie w pamięci przedmiotowego spotkania w taki sposób, by po upływie ponad jednego roku dokładnie odtworzyć datę wizyty, przedmiot rozmowy, czy też osobę udzielającą informacji (zeznanie złożone w dniu 27.08.2014 r.). Ponadto zamiar zakupu roślin w miesiącu lutym, kiedy warunki pogodowe nie pozwalają na ich dalszą uprawę poza specjalistycznymi przedsiębiorstwami jest mało wiarygodne. Także udzielenie informacji przez W. P. o zakupie roślin jest niewiarygodne, albowiem trudno zaakceptować, by pracownik pierwszego dnia pracy posiadał taką wiedzę, która pozwala na profesjonalne udzielenie informacji klientowi, skoro doświadczenie zawodowe danej osoby nie pozostawało w związku z branżą w której miała podjąć zatrudnienie. Zresztą jednorazowa czynność (udzielenie informacji) nie wyczerpuje zakresu czynności, jaki został uzgodniony z pracodawcą. Warto zatem przypomnieć, że w zakresie obowiązków pracownika mieściło się: planowanie działalności gospodarstwa, nadzór nad produkcją roślinną, wentylacja i zacienianie roślin, zamawianie materiałów i narzędzi do produkcji roślin, pielęgnacja roślin (podlewanie, odchwaszczanie, rozmowy z kontrahentami, wysyłanie ofert sprzedaży materiału roślinnego (e-mail, poczta), sporządzenie raz w miesiącu inwentaryzacji magazynowej, nadzór nad personelem i praktykantami. W takim zestawieniu zadań pracodawca nie przedstawił owoców pracy pracownika, tak by uzewnętrznić nie tylko formalny wymóg spisania umowy na piśmie, lecz również faktyczne rozpoczęcie wykonywania obowiązków pracowniczych. Zasady doświadczenia życiowego uczą, że powierzenie stanowiska kierowniczego następuje zwykle w sytuacji koniecznej do zarządzenia grupą osób. Jak wiadomo w momencie zatrudnienia W. O. takich osób nie było, nie zostały też zatrudnione w okresie późniejszym. Za takie poszerzenie składu osobowego przedsiębiorstwa nie może być uznane zawarcie umowy o dwutygodniowe praktyki uczniów. Umowa o praktykę zawodową została zawarta w dniu 21 lutego 2013 r. pomiędzy Gospodarstwem (...), reprezentowanym przez właściciela a Zespołem Szkół nr (...) w E.. Na jej podstawie w roku szkolnym 2012/2013 do gospodarstwa zostali skierowani uczniowie II klasy technikum w celu odbycia dwutygodniowej praktyki od dnia 13 maja do 24 maja 2013 r. Zatem zatrudnienie na stanowisku kierowniczym W. P. na czas nieokreślony by sprawowała nadzór przez dwa tygodnie nad praktykantami rysuje się jako argument infantylny. Ponadto rozmiar ustalonego wynagrodzenia uzasadniał nie tylko wykonywanie prostych prac fizycznych (pielenie, podlewanie), lecz również przygotowywanie ofert, ich wysyłanie, opracowywanie. Tymczasem przez pierwszych pięć dni pracy nie można udokumentować żadnych czynności pracownika (np. wysłania e-maili), które wskazują na realizację umówionego zobowiązania pracowniczego. Oczywiście argumentem samym w sobie przemawiającym na niekorzyść skarżącej nie może być wiek pracownika w chwili zatrudnienia (ur. (...)), czy też jego stan zdrowia. Tym niemniej zasady doświadczenia życiowego uczą, że w ocenie pracodawcy, który poszukuje osoby do kierowania przedsiębiorstwem aspekt mobilności jest wysoko pozycjonowany w wyborze kandydata. Natomiast W. O. pobiera rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z pobytem w miejscu odosobnienia, a w przeszłości miała także ustalone prawo do renty z tytułu choroby zawodowej. Stąd też nałożony na pracownika zakres zadań w kontekście jego faktycznej sytuacji życiowej wskazuje na poprawność stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku. Oceny tej nie zmienia fakt, że W. O. w przeszłości zajmowała się przydomową uprawą warzyw i owoców. Czym innym jest hobby ogrodnicze, a czym innym praca w profilowanym przedsiębiorstwie, które na inną skalę i przez cały rok prowadzi produkcję i sprzedaż roślin ozdobnych.

Nie można pominąć kolejnej okoliczności, jaką jest sposób zapłaty wynagrodzenia za pracę. Naturalnie płatność w gotówce do ręki jest dopuszczalna, przy czym dziś standardem płatności jest przelew na konto. W okolicznościach sprawy jest to o tyle istotne, że świadczenia z ubezpieczenia społecznego pracownik otrzymywał na konto. Pracodawca również płatności za rośliny otrzymywał na konto. W tej sytuacji naturalne jest, że wynagrodzenie za pracę – w kwocie znacznie wyższej niż świadczenia emerytalne- pracownik także chciałby otrzymywać w ten sposób, by nie wozić gotówki z miejsca pracy do miejsca zamieszkania, skoro miała to być umowa o pracę na czas nieokreślony, a więc przewóz pieniędzy miały systematyczny charakter.

W końcu sytuacja finansowa A. P. wskazuje na uzyskiwanie przychodów ze sprzedaży roślin, co obrazują załączone do akt przelewy i rachunki (np. przelewy : z dnia 9.09.2013 r. na kwotę 20.000 zł; z dnia 30 września 2013 r. na kwotę 2.000 zł i 13.700 zł; 19 lipca 2013 r. kwota 2.000 zł, wynajem maszyn w dniu 22 lipca 2013 r. za kwotę 10.000 zł). Uwidocznione sumy na wszystkich dokumentach (k-60-72) przeczą tezie skarżącej o kryzysie w rozwoju gospodarstwa i przeszkodach w planach do jego rozwoju. Warto podkreślić, iż przyczyną ustania stosunku pracy (porozumienie

stron) pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami pracownika (moje stanowisko zostało zlikwidowane k – 34 akt ZUS), czy też pozostaje w opozycji do stanowiska pracodawcy (k- 36 akt ZUS). Pozwala to na konstatację, że plany rozwoju gospodarstwa były czysto hipotetyczne i stworzone wyłącznie na użytek przedmiotowego postępowania, gdyż analiza struktury przychodów gospodarstwa z okresu poprzedzającego rozwiązanie stosunku pracy pozwala na stwierdzenie, że była ona wyższa, niż w momencie zawarcia umowy.

Odnośnie wartości dowodowej informacji uzyskanych w toku przesłuchania stron, to w postępowaniu cywilnym dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony mieści się w gestii swobodnego uznania sądu rozpatrującego spór. W orzecnictwie Sądu Najwyższego dowód z przesłuchania stron jest dowodem fakultatywnym, subsydiarnym i symetrycznym [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2011 r., I UK 29/11, Lex nr 1026622]. Dopuszczenie tego dowodu ma miejsce, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak wynika z treści tego przepisu, sąd nie przesłuchuje stron co do wszystkich faktów będących przedmiotem postępowania dowodowego, lecz tylko co do faktów spornych, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i to jedynie wówczas, gdy albo przeprowadzone dowody nie pozwoliły wyjaśnić istoty sprawy, albo nie ma innych dowodów, które pozwoliłyby wyjaśnić tę istotę. Według regulacji zawartej w tym przepisie dowód z przesłuchania stron nie może służyć sprawdzeniu wyników dotychczasowego postępowania dowodowego ani przesądzać o wynikach tego postępowania. Powstaje dopiero wówczas, gdy sąd uzna, że dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego nie prowadzą do wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2000 r., I CKN 1129/99, Lex nr 51635). Dlatego też nie można – jak chce tego skarżący – przypisywać istotnego znaczenia informacjom składanym przez te osoby, skoro ich relacje zmierzają wyłącznie do uzewnętrzniania elementów stosunku umownego, które de facto nie powstał.

Konglomerat powyższych okoliczności prowadzi do wniosku, że nie nastąpiła realizacja uzgodnionego kontraktu pracowniczego, gdyż strony de facto nie miały takiego zamiaru, co pozwala zakwalifikować sporną czynność do grona pozornych umów o pracę [art. 83 § 1 k.c.]. Zgodnie z powołanym przepisem nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Na pierwszy plan wysuwa się okoliczność, że w treści art. 83 § 1 k.c. chodzi o oświadczenie woli [pracownika i pracodawcy], a przecież ono stanowi kluczowy element czynności prawnej. O pozorności mówi się w czasie przeszłym, albowiem na podstawie indywidualnie ustalonych w sprawie faktów dochodzi się do wniosku, że określony stosunek prawny nie istnieje, gdyż nie zostały uruchomione jego istotne elementy. Krótko mówiąc, poza przygotowaniem wersji umowy o pracę na piśmie, a także sporządzenia innych dokumentów (ze szkolenia bhp, listy obecności, płac) nie doszło – bo strony nie miały takiego zamiaru – do realizacji pracowniczego zobowiązania między A. P. a W. O..

Naturalnie sama chęć uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, jako motywacja do podjęcia zatrudnienia, nie świadczy jeszcze o zamiarze obejścia prawa, podobnie jak inne cele stawiane sobie przez osoby zawierające umowy o pracę, takie jak na przykład chęć uzyskania środków utrzymania. W sprawie jednak W. O. posiada własne środki utrzymania (renta, emerytura). Z zawarciem umowy o pracę wiąże się uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego i perspektywa nabycia różnych praw, chroniących ryzyka krótkoterminowe (zwolnienie lekarskie). Wszystkie te motywy nie mogą skłaniać do przypisania zamiaru obejścia prawa, jeżeli nie zostanie dowiedzione, że świadczenia te chcą uzyskać w sposób niezgodny z prawem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 r., I UK 236/04, OSNP 2006 r., nr 1-2, poz. Lex nr 166474 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 r., nr 7-8, poz. 122, Lex nr 176910).

Powracając natomiast do rozważań dotyczących pozorności umowy o pracę należy położyć akcent na brak świadczenia przez W. P. zatrudnienia w rozumieniu art. 22 k.p. W judykaturze Sądu Najwyższego podkreśla się (por. wyrok z dnia 18 marca 2014 r., II UK 374/13, Lex nr 1448332, że czynność prawna nie może jednocześnie zmierzać do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) oraz być dokonana dla pozorów (art. 83 § 1 k.c.). W tej kwestii można odwołać się także do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 r., II PK 163/05, Lex nr 232587. W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2012 r., I UK 101/12, Lex nr 1250560 także podkreślono różnice pomiędzy kwestią pozorności i obejścia prawa. Dodatkowo, jeżeli umowa jest przez strony uruchomiona poprzez faktyczne zdarzenia, to nie występuje w

sprawie pozornosc. Czynności pozorne mogą składać się na obejście prawa, gdy umowa z formalnego punktu widzenia (pozornie) może nie sprzeciwiać się ustawie, choć zostaje zawarta w celu obejścia prawa [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2012 r., I UK 101/12 Lex nr 1250560]. Również tożsamy stanowisko wyraził Sąd Najwyższy na gruncie sprawy zakończonej wyrokiem z dnia 7 stycznia 2013 r., I UK 372/12, Lex nr 1303200, w którym stwierdzono, że umowa zlecenia na pracę niewielkiej wartości (ilości), która nie jest pozorna (art. 83 k.c.), może nie stanowić tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, gdy jej celem jest instrumentalne (przedmiotowe) wykorzystanie przepisów ubezpieczeń społecznych dla unikania wyższych składek na ubezpieczenia społeczne przez prowadzącego działalność gospodarczą (art. 58 § 1 i § 2 k.c.).

Ostatecznie ocenę stanowiska Sądu determinują indywidualne okoliczności niniejszej sprawy. Nie można li tylko oceniać zagadnienia przez pryzmat art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zasada wolności umów nie może być jednak wykorzystywana instrumentalnie, w szczególności do stworzenia zewnętrznych znamion realizowania umowy, w celu uruchamiania wypłaty świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Swoboda świadczenia pracy nie sprowadza się do akceptacji tez stawianych w apelacji. O nawiązaniu stosunku pracy, a tym samym powstaniu stosunku ubezpieczenia, można mówić w razie rzeczywistego realizowania elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., akt II UK 204/09 Lex nr 590241]. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych [osobiste świadczenie pracy, podporządkowanie w procesie świadczenia pracy, ciągłość świadczenia pracy, odpłatność, ryzyko po stronie zatrudniającego]. Wymienione wyżej właściwości świadczenia pracy muszą wystąpić kumulatywnie. Osobiste wykonywanie pracy na stanowisku kierownika do spraw produkcji i sprzedaży powinno prowadzić do możliwości oceny „owoców pracy” danej osoby, co jak już wyżej zostało opisane w danym wypadku nie miało miejsca. Nie chodzi tu oczywiście o ich rezultat, gdyż umowa o pracę jest umową starannego działania, lecz o dowód na wykonywanie takich obowiązków. Okres od zawarcia umowy o pracę do momentu rozpoczęcia korzystania ze zwolnienia lekarskiego powinien pozostawić przynajmniej szczerką dokumentację działań pracownika. Takich dowodów brak, a faktury złożone do akt sprawy nie noszą podpisu W. O..

Suma podniesionych argumentów potwierdza stanowisko Sądu Okręgowego, że umowa o pracę została zawarta dla pozoru, a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, bowiem przy składaniu oświadczeń woli obie strony miały świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010 r., I UK 43/10, Lex nr 619658). Umowa o pracę nie jest czynnością wyłącznie kauzalną, gdyż w zatrudnieniu pracowniczym chodzi o wykonywanie pracy. Brak pracy podważa jej istotę. Innymi słowy jej formalna strona, nawet połączona ze zgłoszeniem do ubezpieczenia społecznego, nie stanowi podstawy takiego ubezpieczenia. Skoro poprawnie w sprawie ustalono, że nie doszło do świadczenia pracy na warunkach określonych w dyspozycji przepisu art. 22 § 1 k.p., to odwołanie się do treści art. 83 § 1 k.c. należy uznać za prawidłowe. W takim przypadku nie powstaje pracowniczy tytuł do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu.

Na zakończenie należy także stwierdzić, że uchybienie w postaci naruszenia dyspozycji art. 61 § 4 k.p.a. wymyka się spod kontroli sądu powszechnego, który – jak wiadomo – proceduje na podstawie przepisów k.p.c. Odwołanie od decyzji organu rentowego obliguje sąd powszechny do merytorycznego zakończenia sprawy. Zatem procesowe uchybienia w postępowaniu przed organem rentowym pozostają bez wpływu na wynik procesu, zwłaszcza gdy strona aktywnie uczestniczyła w postępowaniu sądowym, składając wnioski dowodowe. W ten sposób prawo do rzetelnego procesu nie zostało w żaden sposób ograniczone.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zażalenie pozwanego. Pozwany prezentuje stanowisko, że dana sprawa ma charakter majątkowy, a co za tym idzie podstawą obliczenia należności pełnomocnika, który wygrał spór, powinien

być § 6 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (dalej jako rozporządzenie). Sformułowane w ten sposób stanowisko jest wadliwe, co wynika z niżej przedstawionych okoliczności. I tak rozporządzenie w rozdziale 2 reguluje opłaty za czynności radców prawnych w sprawach cywilnych, ze stosunku pracy i ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z § 4 ust. 1 wysokość stawki minimalnej zależy od wartości przedmiotu sprawy lub jej rodzaju. Idąc dalej, zgodnie z § 11 ust. 2 stawki minimalne wynoszą 60 zł, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego. Można zatem stwierdzić, że sprawy o emerytury i renty są sprawami, w których przewidziane jest wyłącznie wynagrodzenie ryczałtowe, chociaż wartość przedmiotu sporu jest w tych sprawach do ustalenia (np. w celu wywiedzenia kasacji). Z drugiej strony sprawy w tego rodzaju sprawach kognicję sądu ubezpieczeń społecznych określa art. 476 § 2 w związku z art. 477⁹ k.p.c. W judykaturze utrwalony jest pogląd, w myśl którego zakres rozpoznania i orzeczenia (przedmiot sporu) w tych sprawach wyznaczony jest w pierwszej kolejności przedmiotem decyzji organu rentowego zaskarżonej do sądu ubezpieczeń społecznych, a w drugim rzędzie przedmiotem postępowania sądowego determinowanego zakresem odwołania od tejże decyzji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2000 r., II UKN 685/99, OSNP 2002 Nr 5, poz. 121 oraz postanowienia z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNP 2000 Nr 15, poz. 601 i z dnia 13 października 2009 r., II UK 234/08, LEX nr 553692). Ustalony w ten sposób przedmiot sporu obejmował weryfikację podstaw do istnienia ubezpieczenia społecznego W. O.. Nie była to więc sprawa o wymiar składek na ubezpieczenie społeczne, co do której Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 9 marca 1993 r., II UZP 5/93, OSNC 1993 nr 11, poz. 194 otworzył drogę do domagania się przyznania stawek obliczonych do wartości przedmiotu sprawy. W tej sytuacji Sąd Okręgowy prawidłowo obliczył wysokość należności przysługujących radcy prawnemu strony pozwanej. Stąd też zażalenie podlega oddaleniu z mocy art. 397 § 2 k.p.c. w związku z art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono w myśl art. 100 k.p.c., albowiem zostały oddalone oba środki zaskarżenia złożone przez wnioskodawczynię i organ rentowy.